

REKLAMA

audiofon
aparaty słuchowe

AUDIOFON OLSZTYN
ul. Dąbrowszczaków 17

☎ 89 535 76 31
☎ 885 55 65 44

- 🕒 Konsultacje audioprotetyczne
- 🕒 Bateria i akcesoria
- 🕒 Dobór aparatów słuchowych
- 🕒 Serwis
- 🕒 Bezpłatne testowanie aparatów
- 🕒 Umowa z NFZ

www.audiofon.com.pl

**BEZPŁATNE
BADANIA
SŁUCHU**



REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL

KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

nr 7 (393) 2025 ISSN 1734-7076

życie

NAKŁAD 20 000

02.04 – 16.04.2025

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

Olsztyna

REKLAMA

JAN-CAR

Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**

☎ 606 284 174

WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

**Nowa kulturalna
przestrzeń
w Olsztynie** Czytaj str. 7



Pobiegną po zdrowie i rekordy

Czytaj str. 12



Silny apel z Olsztyna do Brukseli

Czytaj str. 3

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ

w Nowym Życiu Olsztyna

Zadzwoń – zapytaj

tel. 505 129 273

(Nie)bezpiecznie na ulicach Olsztyna

W Olsztynie piesi i rowerzyści mogą czuć się niebezpiecznie. Na dodatek rośnie liczba wypadków drogowych.

Z policyjnych statystyk wynika, że na olsztyńskich ulicach ginie coraz więcej pieszych. Średnio co roku do wypadków w tych miejscach dochodzi po kilkadziesiąt razy. W ich wyniku średnio kilkanaście osób zostaje rannych, a kilka niestety ginie. Tragicznym przykładem jest przejście przez ul. Synów Pułku w obrębie skrzyżowania z ul. Orłowicza, na którym zginęła młoda dziewczyna potrącona przez auto.

Sprawy bezpieczeństwa były jednym z głównych tematów poruszanych na ostatniej sesji rady miasta. – Na niebezpieczeństwo najbardziej narażeni są niechronieni użytkownicy, czyli piesi i rowerzyści – mówi Łukasz Łukaszewski, przewodniczący rady miasta. – Koniecznie trzeba poprawić bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych i przejazdach rowerowych. Można to zrobić m.in. poprzez lepsze oznakowanie tych miejsc i ich doświetlenie.

Oświetlenie na przejściach dla pieszych jest pomocne dla obu stron

– kierowcy widzą jasno i wyraźnie, czy na zebrze znajduje się przejście, a on sam będzie pewny, że jest bezpieczny. Podczas jazdy samochodem po zmroku lub w nocy należy zwracać szczególną uwagę na przejścia dla pieszych. Ta uwaga dotyczy również przechodniów, którzy nie zawsze zachowują się bezpiecznie lub rozsądnie na drogach.

Marcin Szwarz, dyrektor Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu, informuje, że takie działania są realizowane. – Do tej pory poprawiliśmy bezpieczeństwo na przejściach w blisko 60 lokalizacjach. Kolejne są w realizacji – mówi dyrektor Szwarz.

Chodzi m.in. o przejścia: Bartąska na wysokości budynku nr 8, Bartąska-Rubinowa, Grunwaldzka-Szarych Szeregów, Orłowicza 6.

W tym roku poprawi się sytuacja na Osiedlu Mleczna, a dokładnie na ul. Iwaszkiewicza. Ulica ta służy jako łącznik pomiędzy dwiema ruchliwymi arteriami – al. Obrońców

Tobruku oraz ul. Tuwina. Nie jest więc dziwne, że tą ulicą porusza się sporo samochodów, a samo Osiedle Mleczna, znajdujące się nieopodal ul. Iwaszkiewicza, jest pełne mieszkańców. W celu zwiększenia bezpieczeństwa oraz zmniejszenia ryzyka wypadków Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu zgłosił przetarg polegający na zamontowaniu dodatkowego oświetlenia siedmiu przejść dla pieszych na ul. Iwaszkiewicza.

Ze swojej strony drogowcy wskazują miejsca gdzie jest najgorzej w Olsztynie. – Taka sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o pieszych i rowerzystów, na Osiedlu Mazurskie, Pieczewo, Pojezierze i Śródmieście – mówi dyrektor Szwarz.

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie przedstawił zestawienie „Informacja dotycząca aktualnego poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego na sieci drogowej miasta Olsztyn”. Analizą objęto lata 2008-2024. W tym czasie w Olsztynie od-

notowano 3353 wypadki, w których zostało rannych 3811 osób, a 73 osoby poniosły śmierć. Najtragiczniejszy w skutkach pod względem liczby ofiar śmiertelnych okazał się 2014 rok. Od 2011 roku nastąpił stały wzrost liczby rannych. Jak sytuacja wygląda w ostatnich latach?

„W 2024 roku, analogicznie do 2023 roku, na terenie Olsztyna wystąpił wzrost [liczby – red.] wypadków drogowych – 8, wzrost [liczby – red.] osób zabitych w wypadkach drogowych – 4, wzrost [liczby – red.] osób rannych – 24, wzrost [liczby – red.] kolizji drogowych – 21, wzrost [liczby – red.] zdarzeń drogowych – 29” – czytamy w analizie. Do tragicznego wypadku doszło m.in. w sierpniu 2024 roku. – Kierujący oplem 28-latek, jadąc ul. Szymborskiej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu rowerem, który przejeżdżał przez oznakowany przejazd dla rowerów i potrącił go. Niestety, na skutek poniesionych obrażeń, 45-latek zmarł. Policjanci zatrzymali prawo jazdy 28-latkowi – informowali wtedy olsztyńscy policjanci.

Co jest powodem pogarszającej się sytuacji na olsztyńskich ulicach? – Policjanci na bieżąco analizują zdarzenia drogowe, które mają miejsce w Olsztynie, biorąc pod uwagę ich charakter, okoliczności i ustalone przyczyny. Na tej podstawie przydzielane są funkcjonariuszom zadania w trakcie ich codziennej służby, ich dyslokacja i planowe działania, jak np. działania NURD [niechronieni uczestnicy ruchu drogowego –

red.] w miejscach, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń z udziałem pieszych – zaznacza Jacek Wilczewski z biura prasowego KMP w Olsztynie, który dodaje, że większości niebezpiecznych zdarzeń drogowych można uniknąć. – A wynikają one najczęściej z nieodpowiedniego zachowania uczestników ruchu drogowego: nadmierna prędkość, brawura, niezachowanie należytej uwagi, korzystanie z urządzeń elektronicznych w trakcie przemieszczania się, stan nietrzeźwości – wylicza Wilczewski grzechy kierowców jeżdżących po Olsztynie. – Niestety, mimo naszych działań prewencyjnych oraz zdecydowanych reakcji na łamanie przepisów przez uczestników ruchu drogowego wiele osób wciąż lekceważy zasady bezpieczeństwa, co potem skutkuje zdarzeniami w ruchu drogowym.

Do ulic, na których najczęściej dochodzi do kolizji, należą (ulica; liczba kolizji w 2018/2019/2020/2021/2022):

- Sikorskiego 221/226/170/168/191,
- Piłsudskiego 140/106/79/82/48,
- Dworcowa 143/127/103/118/106,
- Wojska Polskiego 137/130/117/92/100,
- Bałtycka 133/75/96/99/135,
- Pstrowskiego 129/114/95/73/82,
- Warszawska 96/83/43/56/55.

Krzysztof Szymański

Życie

Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas, Ilona Lik
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, ar- archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
DTP: Aleksandra Kędzierzawska, **Druk:** Polska Press Sp. z o.o.

Nakład 20 000

www.zycieolsztyna.pl

Silny apel z Olsztyna do Brukseli

Samorządowcy i politycy z województwa warmińsko-mazurskiego podpisali w Olsztynie petycję do Przewodniczącej Komisji Europejskiej. Postulują w niej o specjalne wsparcie dla regionów na granicy z Rosją, Białorusią i Ukrainą, w tym dla naszego regionu.

Podpisy pod petycją złożyli poseł do Parlamentu Europejskiego Jacek Protas, parlamentarzyści, marszałek województwa Marcin Kuchciński oraz przedstawiciele lokalnych samorządów. Wszyscy podkreślali, że Warmia i Mazury, które mają ponad dwustukilometrową granicę z Federacją Rosyjską, szczególnie mocno odczuwają zmienioną sytuację geopolityczną.

– Nasze położenie przez lata sprzyjało współpracy transgranicznej, rozwojowi relacji międzyludzkich i kontaktów biznesowych – mówi marszałek Marcin Kuchciński. – Samorządy i społecznicy wspólnie z partnerami rosyjskimi realizowali zarówno projekty „miękkie”, jak i infrastrukturalne. Dzięki tzw. małemu ruchowi granicznemu firmy z gmin leżących wzdłuż granicy cieszyły się ze zwiększonych obrotów handlowych.

Wojna zdestabilizowała różne obszary życia. Ograniczony ruch turystyczny i brak wymiany handlowej uderzają w lokalną gospo-

darke. W ciągu trzech lat dziesięciokrotnie zmalał ruch pociągów towarowych przez granicę z obwodem królewieckim. Wzrasta upadłość firm, bezrobocie i depopulacja regionów przygranicznych.

W dokumencie podpisanym przez marszałka, starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów z naszego regionu m.in. czytamy: „...Wyjątkowe wyzwania wymagają wyjątkowych działań. Dlatego wzywamy Komisję Europejską do stworzenia specjalnych instrumentów finansowych ukierunkowanych na politykę spójności UE w sposób, który umożliwi skuteczną odbudowę gospodarczą, zatrzymanie odpływu ludności i wzmocnienie lokalnych społeczności wschodnich regionów granicznych. Jeśli Europa naprawdę wierzy w solidarność i odporność, musi działać teraz, aby chronić tych,



Wyjątkowe wyzwania wymagają wyjątkowych działań – mówią zgodnie podpisani pod petycją samorządowcy i politycy

którzy stoją na pierwszej linii frontu tego kryzysu. Regiony te muszą posiadać nie tylko środki bezpieczeństwa, ale także silne gospodarki, stabilne społeczności i perspektywy dla przyszłych pokoleń...”

Autorem petycji oraz inicjatorem całego przedsięwzięcia, które objęło wszystkie kraje Wspólno-

ty, graniczące z Rosją, Białorusią i Ukrainą, jest Jacek Protas.

– Po Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie w Olsztynie kończymy akcję zbierania podpisów pod petycją – mówi europoseł. – Dotychczas poparło ją kilkuset samorządowców.

W petycji do szefowej Komisji Europejskiej sygnatariusze zwró-

cili też uwagę na masowy napływ uchodźców, który, choć stanowi dowód europejskiej solidarności, wywiera presję na lokalny sektor mieszkaniowy, opiekę zdrowotną oraz usługi publiczne. Dokument ma trafić do Ursuli von der Leyen w kwietniu.

Przypomnijmy, że na ostatniej sesji sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego we wtorek 25 marca także radni opowiedzieli się za utworzeniem specjalnych instrumentów finansowych dla regionów przygranicznych UE i NATO. Jednogłośnie przyjęli stanowisko w sprawie wsparcia „Narodowego Programu Odstraszania i Obrony – Tarcza Wschód”.

Partnerami wydarzenia byli: Związek Gmin Warmińsko-Mazurskich oraz Konwent Powiatów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Planeta 11 w nowej odsłonie! Otwieramy się dla Was!

Dobra wiadomość dla wszystkich miłośników książek, kultury i sportu. W czwartek, 3 kwietnia, otwieramy tymczasową siedzibę Planety 11 w hali Urania! Startujemy od godziny 10.00.

Tymczasowa siedziba Planety 11 to dla nas duże zmiany, nie zwalniamy jednak tempa i już teraz zapraszamy Was do nowego miejsca. Jak zawsze będziecie mogli korzystać z na-

szych zbiorów: tysięcy książek i multimediów, a także uczestniczyć w inspirujących wydarzeniach. Nie możemy doczekać się, kiedy nasi czytelnicy znów staną w progach naszej biblioteki.

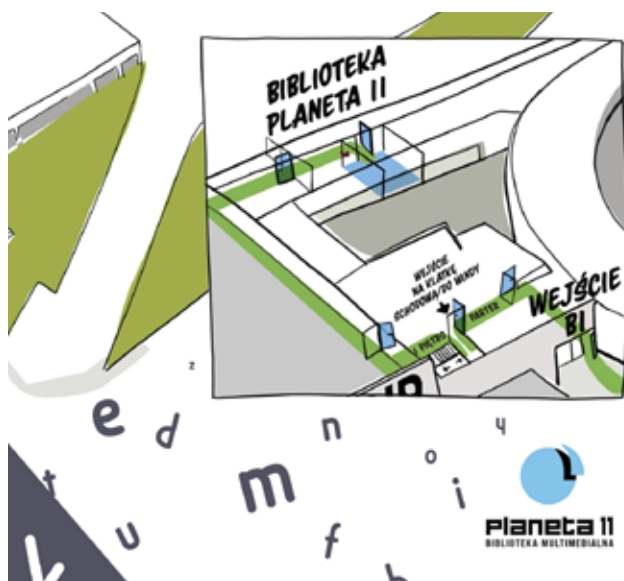
Razem z Wami chcemy stworzyć przyjazną przestrzeń, w której kultura gra główną rolę!

Śledźcie nasze aktualności, bo szykujemy dla Was wiele niespodzianek! Do zobaczenia w nowej przestrzeni Planety 11!

WAŻNE: Zbiory biblioteczne, których terminy zwrotu przypadały po 7 lutego 2025r., zostały automatycznie przedłużone do 6 maja 2025 r.. Zbiory przetrzymane można przedłużyć pisząc na adres: info@planeta11.pl.

W nowej tymczasowej siedzibie zapraszamy Was od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-18.00, w soboty – 10.00-14.00.

Siedziba Planety 11 mieści się obecnie w Hali Urania, aleja Marszałka Piłsudskiego 44. Wchodzimy wejściem B1, I piętro, lokal nr 18.



OL OLSZTYŃSKI TEATR LALEK
teatrlalek.olsztyn.pl

5+
Czerwony kapturek
16.04, G. 9:00 i 10:30
22.04, G. 11:00
23-25.04, G. 9:00 i 10:30
26.04, G. 16:00
27.04, G. 11:00

REZERWACJE
tel.: +48 89 538 70 30
tel.: +48 510 145 707

KWIECIEŃ 2025

10-11.04, G. 9:00
12.04, G. 17:00
13.04, G. 11:00
15.04, G. 9:00
16.04, G. 12:00

26-27.04, G. 18:00
29.04, G. 10:00

3+
Krawiec niteczka

12+
Pentezyła

Najnowsza Inwestycja

Korzystając z coraz to lepszej pogody, podczas spaceru po osiedlu Jaroty zauważyliśmy, że przy ul. Boenigka, w miejscu gdzie niedawno znajdował się popularny sklep spożywczy, prowadzone są prace budowlane, o które postanowiliśmy zapytać Macieja Baranowskiego – rzecznika Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty”.

Z czym związane są prace prowadzone prawie w centrum osiedla Jaroty przy ul. Boenigka?

Nasza Spółdzielnia w miejscu dotychczasowego pawilonu handlowego prowadzi budowę nowoczesnego budynku wielorodzinnego, w którym znajdować będzie się 106 mieszkań. Lokale mieszkalne zostały zaprojektowane z myślą o komforcie ich użytkowania, różnorodnie, o atrakcyjnym rozkładzie. Każdy z lokali zostanie wyposażony w balkon lub taras oraz przynależną komórkę lokatorską.

Na jakim etapie znajduje się aktualnie inwestycja? Kiedy planowane jest oddanie lokali?

Aktualnie wykonawca zakończył etap rozbiórki dotychczasowego pawilonu i przystępuje do prac ziemnych. Całość dotychczasowych prac przebiega zgodnie z harmonogramem, a oddanie lokali planowane jest na wrzesień 2026 r.

Kto może brać udział w inwestycji? Czy spółdzielnia nie obawiała się, że nie znajdą się chętni na nowe mieszkania ze względu na aktualne ceny na rynku nieruchomości?

Spółdzielnia prowadzi swoje inwestycje z myślą o jej członkach w celu poprawy ich warunków mieszkaniowych. Przez to, że wykonawca został wyłoniony w drodze publicznego przetargu możliwe było uzyskanie atrakcyjnej ceny, znacząco niższej niż oferowana przez deweloperów, a nowoczesne rozwiązania pozwolą na zapewnienie niskich kosztów utrzymania lokali. Budynek przy ul. Boenigka będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, a komfort użytkowania zapewnią windy zjeżdżające do poziomu piwnic i podziemnych miejsc postojowych. W projekcie przewidziano także wykorzystanie instalacji fotowoltaicznej, zagospodarowanie pobliskiego terenu oraz wykonanie placu zabaw.

Warto przypomnieć, iż poprzednie inwestycje realizowane przez Spółdzielnię również cieszyły się wielkim zainteresowaniem. W ramach ciekawostki można też dodać, że 2025 rok został ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości i jest on obchodzony pod hasłem „Spółdzielnie budują lepszy świat”.

Czy budowa kolejnego bloku nie wpłynie negatywnie na problem z parkowaniem na osiedlu?

Wysoka dostępność miejsc postojowych zostanie zapewniona przez podziemny parking, który będzie w stanie zapewnić aż 52 miejsca postojowe. Dodatkowo na parkingu zewnętrznym zlokalizowano kolejne 81 miejsc postojowych.

Czy osoby spoza spółdzielni mają szanse na zakup mieszkań?

Niewielkie, bowiem preferujemy Spółdzielców i ich rodziny. W dobie wysokich cen mieszkań Spółdzielnia

daje szanse na własne „m” w przystępnej cenie. Przede wszystkim Spółdzielnia nie działa jak deweloper, a prowadzi działalność o profilu non-profit, co oznacza, że nie odnosi żadnego zysku w związku z budową lokali dla swoich członków. Taki model prowadzenia inwestycji pozwala na znaczne obniżenie kosztów budowy, co ostatecznie przekłada się na znacznie niższy koszt metra kwadratowego lokalu. Co również ważne, projekt zakłada realizację lokali o zróżnicowanym metrażu, począwszy od lokali o powierzchni 28 m², aż do lokali 59-metrowych.

Jak Pan myśli, dlaczego tak dużo chętnych bierze udział w inwestycjach Spółdzielni?

Wydaje mi się, że najważniejsza, obok oczywiście ceny, jest jakość wykonania lokali oraz fakt, że gwarancji udziela sama Spółdzielnia. Dostyc często słyhać wiadomości o problemach jakie mogą pojawić się w lokalach zakupionych od dewelopera. Niekiedy dochodzi nawet

do długotrwałych sporów, które mają swój finał w sądzie. Natomiast Spółdzielnia zajmuje się profesjonalnie nieruchomościami od 1979 roku. Blisko 50-letnie doświadczenie w zarządzaniu nieruchomościami, przeprowadzenie wielu dotychczasowych inwestycji powoduje, że Spółdzielnia jest rozpoznawalną marką, która daje gwarancję zadowolenia i wysokiej jakości. Natomiast dzięki temu, że Spółdzielnia organizuje przetarg na wybór wykonawcy, możliwe jest uzyskanie możliwie niskiego kosztu budowy przy zachowaniu wysokiej jakości prac budowlanych. To wszystko daje taki skutek, że do naboru zgłasza się znacznie więcej zainteresowanych, niż liczba lokali. Tutaj właśnie pojawia się preferencyjne traktowanie członków Spółdzielni i ich rodzin, bowiem osoby te mają pierwszeństwo w uczestnictwie w inwestycji przed osobami niezwiązanymi ze Spółdzielnią.

Dziękujemy za rozmowę.



„Złote” pary z gminy Dywity mogą być przykładem dla innych

Wzruszająca uroczystość odbyła się 27 marca w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Dywity, a przybyło na nią 19 z 27 par z gminy Dywity obchodzących piękny jubileusz Złotych Godów w 2024 roku. Były łzy, emocje, życzenia, medale, piękny tort i występ artystyczny.

Po powitaniu przez Marzenę Lipińską-Bugaj, kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, szacowni jubileaci, siedząc przy pięknie nakrytych i udekorowanych stołach, wysłuchali listu gratulacyjnego od Radosława Króla, wojewody warmińsko-mazurskiego oraz ciepłych życzeń od Agnieszki Sakowskiej-Hrywniak, wójta gminy Dywity.

– Jestem szczęśliwa, że mogę świętować razem z Wami – mówi wójt Sakowska-Hrywniak. – Przeżyliście wspólnie ze sobą 50 lat, wspieraliście się w trudnych chwilach, cieszyliście się sukcesami, jesteście wspaniałym przykładem dla innych, jak można żyć w szacunku i miłości do drugiego człowieka.

Potem nastąpiła dekoracja medalami przyznanymi przez Prezydenta RP za 50-letnie pożycie małżeńskie. Każda ze świętujących

par otrzymała także indywidualne, pisemne gratulacje od wójta, bukiet kwiatów i upominek w postaci ciepłego koca na chłodne dni.

Po części formalnej przyszła kolej na występ artystyczny. Pochodząca z Dywit, piękna i utalentowana śpiewaczka – Magdalena Kozakiewicz – sopran, przy akompaniamencie fortepianowym Marcina Kucharzewskiego, brawurowo wykonała utwory Chopina, Moniuszki i Nowowiejskiego. Seniorzy nagrodzili występ gorącymi brawami. Później – przy okolicznościowym torcie, owocach i lampce szampana, dostojni goście pograżyli się w rozmowie, żartując, wspominając i wymieniając się pomysłami na trwałość i szczęście małżeńskiego pożycia.

Wszystkim Państwu życzymy wielu lat w szczęściu, dostatku

i zdrowiu. Podziwiamy Was, jesteście wspaniałym wzorem i inspiracją dla młodych!

Lista par małżeńskich, które obchodziły Złote Gody w 2024:

1. Hanna i Stanisław Bieniaszewscy
2. Mirosława i Antoni Cybul
3. Danuta i Zenon Fesnak
4. Teresa i Jan Głodowscy
5. Teresa i Henryk Gołaś
6. Łucja i Krzysztof Januszewscy
7. Halina i Zygmunt Kozakiewicz
8. Marianna i Jan Krzesiński
9. Maria i Aleksander Kwas
10. Agnieszka i Sławomir Marcinkiewicz
11. Teresa i Józef Mastalerczuk
12. Aurelia i Witold Obniscy
13. Barbara i Waław Olbrysiowie
14. Barbara i Jan Piersa
15. Marianna i Kazimierz Sendrowscy



Wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak (pierwsza z lewej) i Marzena Lipińska-Bugaj, kierownik USC (po prawej) z jedną z par, która obchodziła Złote Gody

16. Mieczysław i Zofia Seroka
17. Anna i Tomasz Spaszewscy
18. Janusz i Grażyna Ślesiccy
19. Karolina i Tadeusz Świątkowscy
20. Helena i Stanisław Wandzlewicz
21. Halina i Jan Warzecha
22. Krystyna i Jerzy Węgrodczy
23. Elżbieta i Roman Zawadzcy
24. Krystyna i Zdzisław Zdanowicz
25. Jadwiga i Jerzy Złoty
26. Irena i Andrzej Żychowicz
27. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz (która niestety nie dożyła uroczystości) i Aleksander Stankiewicz

Kolejna inwestycja drogowa gminy Dywity z rządowym dofinansowaniem

Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity i Teresa Kuptel, skarbnik gminy podpisały 24 marca z wojewodą Radosławem Królem umowę na dofinansowanie I etapu przebudowy drogi gminnej w Sętału. Kwota inwestycji to ponad 1,65 mln zł, a pozyskane dofinansowanie to 820 tys. zł.

Inwestycja zakłada przebudowę odcinka drogi gminnej w miejscowości Sętało o długości ok. 250 metrów. Droga posiada bezpośrednie połączenie z drogą powiatową nr 1442 N na początku odcinka przy cmentarzu oraz na końcu przy działce nr 47/2.

– Zamierzamy przywrócić dobry stan nawierzchni i poszczególnych elementów składowych drogi w ce-

lu zapewnienia swobodnego ruchu pojazdów oraz poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak. – To droga, która obsługuje miejscowy kościół, kilkanaście gospodarstw domowych, ale też boisko wiejskie w Sętału.

W związku z faktem ujęcia drogi brukowej na działce 17/3 w wojewódzkiej ewidencji zabytków,

zaplanowane roboty budowlane dostosowane zostały do warunków nałożonych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na etapie uzgadniania dokumentacji projektowej. Zakres zadania przewiduje: rozbiórkę istniejącej nawierzchni z kamienia naturalnego i kruszywa oraz budowę nowej nawierzchni jezdni z kamienia naturalnego o szerokości 3.5 m (na łuku 4.0-4.5 m) z obustronnym poboczem, budowę zjazdów z kruszywa, budowę kanalizacji deszczowej, w tym jako element systemu, budowę zbiornika retencyjnego (szczelnego), przestawienie hydrantów. W celu zwiększenia bezpieczeństwa użytkowników drogi zaprojektowano odpowiednie urządzenia Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Całkowita wartość inwestycji została oszacowana na 1,65 miliona złotych. Kwota dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Drog to prawie 820 tys. zł.



Tego pojazdu nie pomylicie z żadnym innym

Pojazd WUKO dla Akweduktów w kolorze fukcji

Tego pojazdu asenizacyjnego WUKO w kolorze fukcji nie pomylicie z żadnym innym. Trzeba przyznać, że najnowszy nabytek spółki gminnej Akwedukty z Różnowa prezentuje się ciekawie. Nowy pojazd jest przeznaczony do kompleksowej obsługi sieci kanalizacyjnej.

Wyposażony jest w dwukomorowy zbiornik, pompę wodną i inne urządzenia, co pozwala wykorzystywać go do usuwania zatorów, czyszczenia kanałów, studzienek oraz innych elementów infrastruktury kanalizacyjnej. Zbiornik dwukomorowy ze stałą przegrodą umożliwia jednocześnie przechowywanie

osadu i czystej wody. Taki podział umożliwia efektywne prowadzenie prac czyszczących bez konieczności częstego opróżniania i napełniania zbiorników, co znacząco zwiększa wydajność operacyjną pojazdu. Pojemność zbiornika na osad to 9 metrów sześciennych, a na wodę – 1000 litrów.



Umowa na przebudowę drogi w Sętału podpisana z wojewodą opiewa na ponad 1,65 mln zł



Może to błaha sprawa, ale wydaje mi się, że urasta ona do rangi problemu. Już kiedyś pisałem, że inflacji są winni sami ludzie, a nie państwo. Posłużę się przykładem masła. Zakładamy, że kosztuje ono obecnie średnio 10 złotych i ludzie kupują. Więc w sklepie szybko podnoszą cenę na 11 złotych. Ludzie kupują, potem jeszcze raz podnoszą i kupujący przestają kupować. Sklep natychmiast wprowadza promocje na zasadzie kupujesz dwie kostki, trzecia za darmo. Kto traci? Kto zyskuje? Pewne, że zyskuje sklep, bo kostkę masła kupił po 5, góra 8 złotych, a klient ma za to kilka kostek, z których prawdopodobnie jedna zjełczeje, bo termin przydatności do spożycia mija.



Na temat inflacji rozmawialiśmy, Jacku, na łamach NŻO już wielokrotnie, więc nie ma chyba większego sensu ponownie wracać do tych rozważań. Z ekonomicznego punktu widzenia zagadnienie jest na pewno ciekawe, bo jest złożone, ale zostawmy te sprawy fachowcom. O ile dobrze Cię zrozumiałem uważasz, że ludzie kupują różnego rodzaju towary ze względu na cenę. Częściowo zgadzam się z Tobą, ale chyba nie dotyczy to w pełni towarów pierwszej potrzeby. Niska cena kusi, ale w większości przypadków jest to tzw. wietrzenie magazynów. Wystarczy spojrzeć na terminy ważności. Dziwnym zbiegiem okoliczności, data przydatności do spożycia w większości przypadków kończy się za kilka dni, ale często się zdarza, że za dzień lub dwa. I to są dotkliwie, policzalne straty dla przedsiębiorców. Produkty idą na śmietnik, a można je było sprzedać wcześniej, po niższej cenie, z korzyścią także dla konsumentów. Tej logiki nie rozumiem.

Warto czytać drobny druk

GUS jednak ogłosił, że inflacja się zwiększa. Czyli sami ją napędzamy, bo kupujemy w każdej cenie. Gdyby klienci nie nabywali, sklep musiałby obniżyć cenę. Gdyby ludzie patrząc na wysokie ceny potraw omijali restauracje, gdzie stosuje się ceny z kosmosu, to albo lokal by się zamknął, albo ceny by spadły. Niestety dla wygody i zaspapanowania wybieramy lokale z horrendalnymi cenami. Zamawiamy potrawy bez względu na ich koszt, to się dziwimy, że właściciele wyśrubowali ceny. Bo jeżeli za herbatę o zachęcającej nazwie np. rozgrzewająca itp. trzeba zapłacić 20 złotych to mała przesada, a jeżeli porcja łososia kosztuje 85 złotych, to raczej szczęśliwi nie jesteśmy. Ale co tam! Gest mamy, płacimy i zachwycamy się, a restaurator się cieszy.

Kto by pomyślał, że w restauracjach też są dziwne zwyczaje. Oczywiście jest to napisane w menu, ale tak drobnym drukiem, że musiałem okulary zdjąć. Cytuję: zamiana produktów w potrawie kosztuje 5 złotych. Czyli jak chcemy schabowego, a nie jak napisane jest w karcie z ziemniakami, a z frytkami, to musimy dopłacić 5 złotych. Czemu ten zapis ma służyć? Odstraszyć klientów? Może jest to nauka jedzenia tego co lubi kucharz. Jak rezygnujemy z frytek oczywiście nie dopłacamy. Dostajemy sam kotlet, ale frytek w pudełeczku nie dostajemy. Czyli też tracimy. Jak byłem w tej... podolsztyńskiej restauracji obiecałem, że podzielę się tym moim spostrzeżeniem z czytelnikami, ale jakoś nie mam sumienia podać nazwy lokalu. Może otrzymam wyjaśnienie pocztą elektroniczną, bo przecież jako głodny konsument mogłem źle zapis zrozumieć. Może lepiej nie chodzić tam gdzie klient uważany jest za głupka i można go różną ilość się chce. Zastanawiam się!

Jacek Panas

Czytać ze zrozumieniem



Rys. Zbigniew Piszczako

sobie i czasami z niej korzystam. A nie jest to prosta sprawa. Nie dość, że literki są małe, to często umieszczone stosunkowo wysoko. Duży problem mają z tym ludzie starsi. Oczywiście wszystko można zweryfikować przy kasie, ale chyba, nie o to w tym wszystkim chodzi.

Ceny w restauracjach, to osobny, ale bardziej złożony temat. Ma na nie wpływ nie tylko wybór i jakość potraw, ale często także lokalizacja, koszty najmu i obsługi. Poza tym zawsze można wybrać lokal, który odpowiada naszym możliwościom finansowym. Ale prawda jest taka, że jak chcemy dobrze zjeść, musimy więcej zapłacić. Trudno mi się z Tobą, Jacku, zgodzić, że wybieramy lokale z wysokimi cenami dla szpanu. Zauważ, że coraz częściej pojawiają się restauracje oferujące określony rodzaj kuchni, często orientalnej, dla smakoszy. Produkty bywają sprowadzane zza granicy, nawet z bardzo daleka, a to niestety musi kosztować.

Dla mniej wymagających znajdują się zawsze różnego rodzaju bary oferujące zestawy obiadowe w przystępnych cenach. W karcie menu nie ma tutaj drobnego druku, bo z reguły nie jest ona zbyt obszerna, co nie znaczy, że kulinarna oferta jest mniej smaczna. To przecież rzecz gustu i smaku. Raczej bez problemu można w takich barach dobierać dodatki, są to głównie surówki. Takie lokale mają swoich zwolenników, którzy chcą zjeść szybko, w miarę smacznie i tanio.

Piszesz, Jacku, o zdarzeniu, które dotyczyło zamiany dodatków do potrawy. Masz prawo być niezadowolony. Możesz to uwzględnić w napiwku, chociaż to pewnie nie jest wina kelnera. Może on jednak przekazać pewne uwagi właścicielowi. Jeżeli podobna sytuacja się powtórzy w przypadku innych konsumentów, ich opinie przyniosą więcej szkody dla lokalu, co przełoży się na frekwencję. Trzeba dbać o klienta, zwłaszcza w czasach coraz większej konkurencji. W konsekwencji bowiem, po kieszeni dostanie nie klient, a restaurator.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

TANIEJ Z APLIKACJĄ

POBIERZ APLIKACJĘ

Spolem OLSZTYN

1. Ściągnij aplikację i zaloguj się.
2. Wybierz swój sklep i zacznij korzystać
3. Wszystkie promocje czekają na Ciebie!

OLSZTYN | SZCZYTNO | MRĄGOWO | KĘTRZYN | IŁAWA

www.facebook.com/spolemolsztyn
www.instagram.com/spolem_olsztyn/

Piszesz, że warto czytać drobny druk. Oczywiście, że warto i nie dotyczy to tylko sklepowych towarów, chociaż ich opis pozostawia wiele do życzenia. Trudno jest chodzić po sklepie z lupą, chociaż przyznam się, że mam taką małą, kieszonkową zawsze przy

REKLAMA

Intermarché

Supermarket z własną wędzarnią poleca
najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las.
Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 10-18)

Świeżo i tanio!



olsztyn.eu

JESTEŚMY NA:



facebook.com/olsztyn.eu



youtube.com/wwwolsztyneu



instagram.com/miastoolsztyn

Nowa kulturalna przestrzeń w Olsztynie

Koszary Dragonów mają stać się wyjątkowym miejscem na mapie stolicy Warmii i Mazur. Jednym z kroków ku temu byłoby powstanie przestrzeni wystawienniczej, jaką chce zorganizować Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, instytucja kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Instytucja działająca w Domu Polskim u zbiegu ul. Partyzantów i 1 Maja chce kupić nieruchomość położoną przy ul. Dąbrowskiego na terenie Koszar Dragonów.

Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk: Instytut wystąpił do nas z wnioskiem o sprzedaż tej nieruchomości w trybie bezprzetargowym na cele związane z niekomercyjną działalnością kulturalną. To szansa, by w tym miejscu zaczęły dziać się wyjątkowe rzeczy. Konsekwentnie realizujemy pomysł tchnięcia życia w historyczne budynki i powstania w tym miejscu reprezentacyjnego, unikatowego kwartału.

Budynki, którymi jest zainteresowany Instytut to dawna piekarnia oraz dawny budynek gospodarczy Urzędu Prowiantowego. Obiekty są wpisane są do gminnej ewidencji zabytków. Były oglądane i dobrze ocenione zarówno przez kierujących instytucją, jak i wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Macieja Wróbla. Resort sprawuje nadzór nad Instytutem.

Jak zapowiadają przedstawiciele Instytutu Północnego im. Wojciecha



Kętrzyńskiego, miasto ma szansę nie tylko na nową przestrzeń kulturalną, pełniącą w znacznym stopniu funkcję muzeum miejskiego. Będzie to jednocześnie krok w kierunku rozwoju i integracji mieszkańców.

Dyrektor IPWK, dr Jerzy Kiełbik: Olsztyn zyska nowoczesną placówkę, której podstawowym celem działalności będzie opowieść o jego przeszłości. Dodatkowo placówka taka będzie miała zadania integrujące mieszkańców, poprzez angażowanie ich w swoją dzia-

łalność. Drugim, długofalowym efektem funkcjonowania nowej przestrzeni kulturalnej na mapie Olsztyna, będzie pobudzenie rozwoju rewitalizowanych Koszar Dragonów.

Wartość terenu wraz z budynkami przy ul. Dąbrowskiego 3 i 3A została określona na nieco ponad 2,4 mln zł. Cena uwzględniająca 90-procentową bonifikatę to 240,5 tys. zł.

Zastępczyni prezydenta Olsztyna, Justyna Sarna-Pezowicz: W tej chwili trwają prace nad projektem zagospodarowania Koszar Dragonów. Zakończył się już etap konsultacji społecznych, a zadaniem wykonawcy będzie teraz przygotowanie dwóch wariantów koncepcji przestrzeni publicznych, dziedzińców wraz z układem drogowym oraz podziemnej infrastruktury.

W historycznych, zrewitalizowanych obiektach przy ul. Gietkowskiej już powstają miejsca przyciągające mieszkańców. Wśród nich jest szkoła dekarcka oraz muzyczna scena, na której występują czołowi, polscy jazzmani. Trwają także przygotowania do rewitalizacji obiektu przez kościół zielonoświątkowy, a w kolejnym odnowionym ma powstać miejska biblioteka, w której swe miejsce znajdą m.in. Planeta 11 oraz Abecadło.



Nowa poradnia POZ w Olsztynie

Mieszkańcy Olsztyna zyskali nową placówkę opieki zdrowotnej. Od początku marca w Przychodni Specjalistycznej przy ul. Dworcowej 28 działa Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ). To dobra wiadomość dla pacjentów, którzy mogą teraz korzystać z kompleksowych usług w jednym miejscu.

Nowa poradnia oferuje pełen zakres świadczeń w ramach POZ, obejmujących profilaktykę, badania diagnostyczne oraz opiekę nad pacjentami w każdym wieku – od dzieci po seniorów. W placówce przyjmują lekarze rodzinni, pielęgniarki oraz położne, którzy zapewniają profesjonalną pomoc medyczną.

Co ważne, wszystkie usługi świadczone są bezpłatnie dla osób posiadających ubezpieczenie zdrowotne, dzięki

umowie podpisanej z Narodowym Funduszem Zdrowia. Aby zostać pacjentem poradni, wystarczy wypełnić deklarację wyboru lekarza i pielęgniarki POZ, a w przypadku kobiet – także położnej POZ.

Rejestracja i szczegółowe informacje dostępne są pod numerem telefonu 89 537 32 42, osobiście w przychodni w godzinach 8:00-18:00 lub na stronie internetowej: www.przychodniaspecjalistyczna.pl



§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

To nie jest Prima Aprilis A.D. 2025

Ponad 200 osób w Polsce, w tym (statystycznie rzecz ujmując) kilkanaście zamieszkałych w Olsztynie i okolicy, może udać się do banku PKO BP, by otrzymać „spore pieniądze”. Mogą to uczynić właściciele założonych w czasach PRL książeczek oszczędnościowych oznaczonych literą „F”, będących przedpłatami na samochody osobowe. W latach 70. chętnych na takie „umowy” nie brakowało. Jednak nie wszystkie transakcje zostały zrealizowane. Po latach do banku PKO BP mogą udać się ci „ciulacze”, którzy mimo dokonania całej wpłaty, obiecanego pojazdu się nie otrzymali, a w rodzinnych zakamarkach nadal mają takie „historyczne” książeczki.

Cała procedura jest zgodna z ustawą

o „realizacji przedpłat na samochody osobowe” uchwaloną 30 lat temu. Wysokość wypłat „w złotym tempie”, ale systematycznie (!) rośnie i po ostatniej waloryzacji, od 1 kwietnia br. wynosi: 19 527 zł za Malucha, czyli Fiata 126p oraz 27 671 zł za Dużego Fiata. Przypomnę, że w tamtych czasach cena samochodu marki FSO 1500 równa była (mniej więcej) wartości skromnego domku jednorodzinne. Likwidacja przedpłaty i pobranie „sporych” wymienionych sum może nastąpić na wniosek właściciela książeczki lub jego spadkobierców. Pomimo dopisywanych rekompensat kwoty nie są oszałamiające. Jednak chyba lepiej pobrać należne złotówki, niż nadal czekać na samochody, które od lat nie są produkowane.

Policja nadal ostrzega

Oszuści w różny sposób próbują dobrać się do naszych oszczędności. Komputero- wi cwaniacy rozsyłają różne e-maile lub przeprowadzają atak fałszywymi informacjami, w których podszywają się pod znane banki. Zachęcają też atrakcyjnymi promocjami. Natomiast nie zawsze coś bardzo korzystne cenowo jest bezpieczne. Przed skorzystaniem z takiej wirtualnej oferty lepiej dobrze przejrzyć opinie na temat danej witryny i zweryfikować, czy strona ma certyfikat bezpieczeństwa. Na różne sposoby warto bowiem zadbać o bezpieczne zakupy w internecie.

Ostatnio przestępcy polują na osoby płacące kartami oraz wypłacające gotówkę z bankomatów. Wystarczy nieuwaga i konto wyczyszczone. Wspecjalizowane grupy wykorzystują specjalne urządzenia do skanowania danych karty zawartych w chipie lub pasku magnetycznym. Ska-

nery instalują w terminalach płatniczych i bankomatach. Ponadto montują niekiedy małe rejestratory, które obejmują panel do wpisywania kodu PIN. Wykrycie tego typu przestępstw jest niezwykle trudne. Jednak ryzyko przejęcia danych można zminimalizować. Na przykład przed wypłaceniem pieniędzy warto przyjrzeć się bankomatowi. Jeśli coś nie jest tak, to dla bezpieczeństwa lepiej zrezygnować z wypłaty, a uszkodzenie zgłosić bankowi lub operatorowi bankomatu. Policja radzi ponadto, by w miarę możliwości korzystać z bankomatów w placówkach bankowych, a nie tych stojących na zewnątrz. Również, gdy podczas płacenia przekazujemy kartę kasjerowi, należy nie spuszczać jej z oczu, a najlepiej samemu wkładać do terminala płatniczego. Osoba przyjmująca płatność nigdy nie powinna się z kartą oddalać lub – co gorsze – wynosić ją na zaplecze.

Pieska sprawa

Coraz głośniejsze są pomysły utworzenia obowiązkowych rejestrów psów i kotów. Ma powstać Krajowy Rejestr Oznakowanych Psów i Kotów (KROPiK), co w efekcie z kolei spowoduje obowiązek zachipowania pupilów. W przypadku niedostosowania się do tego wymogu zapłacić trzeba będzie grzywnę. W rezultacie ma to usprawnić walkę z bezdomnością zwierząt. Zakłada się, że nowymi regulacjami zostaną objęte wszystkie psy i część kotów. W pracach nad zapowiadaną ustawą uwzględnione zostaną

uwagi samorządów oraz organizacji prozwierzęcych. To sprawa przyszłości.

Tymczasem po zimie znów widoczny jest brud pozostawiany przede wszystkim przez psy – małe i duże. Do kogo mieć pretensje? Do czworonogów, czy do właścicieli? Może w tych kłopotliwych kwestiach uaktywnić Straż Miejską, która – jak wynika z jej sprawozdania – do „pozostałych”, czyli inaczej mówiąc do marginalnych, zalicza „zgłoszenia dotyczące nieprawidłowego trzymania (pilnowania)

zwierząt”. Czy mandaty od strażników to wyjście z takiego stanu rzeczy?

A może sięgnąć do starych, wypróbowanych rozwiązań? Przed laty, gdy na świecie nie było tylu samochodów co teraz, miejskie ulice i parki sprzątała panowie wyposażeni w taczki, miotły i szufle. Sprzątała oni odchody pozostawione przez konie i inne zwierzęta. Teraz, gdy okazuje się, że na

zbieranie kup przez samych właścicieli nie ma co liczyć, wzorując się na tamtym systemie (za godziwe wynagrodzenie lub choćby pomoc w spłacie zaległego czynszu) można w każdym osiedlu ustanowić taką osobę sprząającą psie odchody. Pieniądze na ewentualne wynagrodzenie powinny znaleźć się z opłat za żyjące w blokach „miejskie” czworonogi.

Darmowe badania serc

Leczenie chorób serca pochłania w Narodowym Funduszu Zdrowia grube miliardy. Dlatego NFZ nadal chce działać profilaktycznie, kontynuując Program Profilaktyki Chorób Układu Krążenia. W założeniach programu jest między innymi obniżenie zachorowalności, bo lepiej zapobiegać, zamiast leczyć. Darmowe badania czekają na Polaków. Pacjenci muszą spełnić kilka wymogów, aby móc skorzystać z programu ChUK, a więc świadczeń udzielanych bez skierowania.

Do darmowych badań mogą przystąpić osoby, które mają od 35 do 65 lat, nie korzystały z badań w ostatnich latach, nie mają cukrzycy, przewlekłej choroby nerek i niektórych chorób układu krążenia.

Wystarczy zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu. Po rozmowie i przeprowadzeniu wywiadu pacjent zostanie skierowany na badania krwi. Na wizytę nie trzeba żadnych dokumentów, gdyż wystarczy posiadanie dowodu tożsamości. Termin zostanie wyznaczony w rejestracji.

Po otrzymaniu wyników zleconych badań lekarz oceni, jak duże jest ryzyko wystąpienia chorób układu krążenia oraz przekazuje dalsze zalecenia. W przypadku zakwalifikowania do grupy podwyższonego ryzyka pacjent otrzyma szansę na wczesne wykrycie choroby i zapewni sobie skuteczne leczenie specjalistyczne.

Darowizna, a zachówek

Zgodnie z Kodeksem cywilnym, darowizna jest umową, na mocy której darczyńca nieodpłatnie przekazuje określony składnik swojego majątku na rzecz obdarowanego. Mogą to być zarówno środki pieniężne, jak i drogie rzeczy ruchome lub nieruchomości. Osoba obdarowana staje się właścicielem przekazanego majątku, jednak nie na zawsze. Po śmierci darczyńcy, sytuacja może się zmienić. W polskim systemie prawnym istnieje bowiem zachówek. Pozwala on najbliższemu członkowi rodziny ubiegać się o rekompensatę od obdarowanego, za wcześniej przekazany przez zmarłego majątek. Kodeks cywilny pozwala na podjęcie takich kroków zstępnym (dzieciom, wnukom), małżonkowi oraz – niekiedy – rodzicom spadkodawcy. Zatem, gdy spadkodawca za życia przekazał znaczną część swojego majątku jednej osobie, a pozostali członkowie rodziny nie otrzymali nic lub prawie nic, mają oni prawo domagać się odpowiedniej kwoty od obdarowanego. Taka możliwość wynika z tego, że darowizny dokonane przez spadkodawcę za jego życia, mogą zostać doliczone do spadku. Na tej podstawie obdarowany zostanie zo-

bowiązany do wypłaty „nieobdarowanym” określonej rekompensaty finansowej.

Z takiego obowiązku obdarowany może zostać zwolniony w sytuacji, gdy darowiznę otrzymała osoba spoza grupy spadkobierców, którzy są ustawowo uprawnieni do zachowku. Kolejnym skutecznym rozwiązaniem jest posiadanie umowy, w myśl której obdarowany zobowiązuje się do zapewnienia darczyńcy utrzymania do końca życia. Umowa ta ma bowiem charakter „zapłaty” i nie powoduje obowiązku przekazywania zachowku. W praktyce dożycie jest często stosowane przy przekazywaniu nieruchomości, co pozwala ochronić obdarowanego przed przyszłymi roszczeniami ze strony rodziny. Również w innych sytuacjach nie każda darowizna powiększa wartość spadku. Tak jest, ponieważ drobne prezenty świąteczne, biżuteria lub okazjonalne kwoty pieniężne, nie są brane pod uwagę przy ustalaniu zachowku. Inaczej mówiąc, gdy spadkodawca przez długie lata przekazywał podarunki w niewielkich częściach, a nie w jednej dużej darowiznie, to obdarowywany również nie musi obawiać się roszczeń ze strony innych spadkobierców.



Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Mąż nad ranem wraca do domu, po nocnej grze w pokera.

Żona zaczyna robić mu wyrzuty, a mąż spokojnie na to:

– Już nie musisz się więcej denerwować z mojego powodu. Pakuj swoje rzeczy. Przegrałem Cię w karty i należysz teraz do mojego kumpla...

Żona zaczyna krzyczeć:

– Ty chamie! Jak można w ogóle wpaść na taki wstrętny pomysł?

– A myślisz, że mi było łatwo... pasować przy czterech asach z ręki...

Zakochana para siedzi na ławce w parku a obok siedzi emeryt. Młodzi co chwilę się całują.

Dziewczyna mówi do chłopaka, że paluszek ją boli. To on cmok ją w paluszek, a ona, że już nie boli. Po chwili mówi, że czółko ją boli. No to on ją cmok w czółko, a ona że już nie boli. Za chwilę ona znów mówi, że usta ją bolą. Chłopak cmok ją w usta i już nie bolą. W końcu dziadek, taki zde gustowany, już nie wytrzymał i krzyczy:

– A hemoroidy też pan leczysz?!

Siedzą dwaj koledzy w barze.

Jeden pyta się drugiego:

– Co dostałeś na gwiazdkę od żony?

– A wiesz, urodziło mi się dziecko.

– To gratuluję!

– Ale wiesz, żona złożyła się na ten prezent z sąsiadem.

Przychodzi stary żyd do wypożyczalni filmów DVD i widzi, że tam jego kolega rówieśnik wypożycza pornosa. Podchodzi do niego i się pyta:

– Co ty, filmy porno wypożyczasz w naszym wieku?

– No... bo ja sobie to puszcza od tyłu...

– Jak od tyłu? Po co?

– Bo ja lubię patrzeć... jak ona mu te pieniądze oddaje.

Rozmawia dwóch kumpli:

– Pamiętasz Romka?

– Tego co mieszkał naprzeciwko więzienia? Co u niego?

– Mieszka naprzeciwko swojego domu.

Rozmowa nastoletnich kibiców:

– Wiesz, że Małyszka kiedyś ganiała policja?

– Za co?

– Bo robił największe skoki.

Przyjechał do Polski Copperfield. Na granicy zatrzymali go celnicy i proszą by pokazał jakąś sztuczkę specjalnie dla nich. Słynny magik się zgodził. Poszli na bocznice, magik nakrył prześcieradłem wagon kolejowy – Czary... mary! I wagon zniknął. Wszyscy biją brawo, tylko jeden celnik machną ręką...

– Eeee... też mi sztuczka... – Magik go usłyszał i mówi – To zrób pan lepszą.

– Proszę bardzo... Widzisz pan te sto wagonów ze spirytusem?

– Oczywiście...

Celnik wyjął deklarację celną, przystawił pieczętkę i mówi:

– Czary... mary! Teraz to jest... sto wagonów z zielonym groszkiem.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04

W sprawach zawodowych mogą zajść pewne zmiany. Możesz na przykład zmienić biuro, albo szefa. Mogą też zmienić się układy, a jak wiesz na układy nie ma rady, niestety. Ale nie panikuj.

BYK 21.04-20.05

Nadszedł czas ważnych działań i decyzji, które możesz teraz śmiało podejmować. Zaczynaj jednak od czegoś prostego, jak na przykład zmiana samochodu, budowa domu, czy oświadczyń.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Wiele będzie zależało od tego, co teraz postanowisz. Trzymaj więc rękę na pulsie, kieruj się trzeźwą kalkulacją, rozumem i nie zbacжай ze szlaku. A może po prostu zagraj w Lotto?

RAK 22.06-22.07

Będziesz musiał stać się bardziej obowiązkowy. To znaczy pij mniej kawy w pracy i rzadziej wychodź na papierosa. Od dawna jesteś obserwowany. Znajomości nic tu nie pomogą.

LEW 23.07-23.08

Masz wpływ na wydarzenia, możesz łatwo zmienić okoliczności na swoją korzyść. Pamiętaj jednak, że wysokość kwoty, którą chcesz wręczyć może działać w przyszłości na Twoją niekorzyść.

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

PANNA 24.08-23.09

W stosunkach ze współpracownikami przyda się więcej dyplomacji. Wiem, że to trudne, ale musisz spróbować. Prawda jest rzeczą cenną, ale niestety nie każdy chce ją usłyszeć. Zwłaszcza od Ciebie.

WAGA 24.09-23.10

Twoja pozycja zawodowa idzie w górę. Na razie tylko za sprawą windy, ale kiedy odrzucisz sarkazm, a przede wszystkim zbytnią pewność siebie, masz szansę bardzo szybko wrócić na ziemię.

SKORPION 24.10-22.11

Nie ustawiaj poprzeczki zbyt wysoko. Przy Twoim wroście wszystko wydaje się gigantyczne. Rób jednak swoje. Bliska Ci osoba zaskoczy Cię propozycją. Na wszelki wypadek weź weksel.

STRZELEC 23.11-21.12

Jeśli szukasz pracy, albo masz jakiś problem zawodowy, mów o tym głośno. Zobaczysz ilu jest ludzi podobnych do Ciebie. Jeżeli ktoś podsunie Ci dobry pomysł, to już wtedy o nim nie opowiadaj.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Tylko nie zaczynaj nic nowego, zanim nie wywiążesz się ze starych zobowiązań. Uważnie czytaj wszystko, co podpisujesz. Z Urzędem Skarbowym nie ma żartów. Przynajmniej w Twoim przypadku.

WODNIK 21.01-19.02

Masz teraz szczęście do ludzi i koniecznie powinieneś to wykorzystać. Nie zapłacisz żadnego mandatu, umorzą Ci odsetki i zakupisz ulubione pieczywo bez kolejki. To powinno Ci wystarczyć.

RYBY 20.02-20.03

Wokół Ciebie intrygi i zagmatwane sprawy, które nie pozwalają pójść na przód. Głowę muru nie przebijesz. Kask niewiele pomoże. Pamiętaj jednak, że co dwie głowy to nie jedna.

AZB

Może być po bawarsku zalewana piwem, po cygańsku z wędzonym boczkiem, czy po polsku z kiełbasą, chrzanem i słoniną. Jednak najpopularniejsza jej wersja to pieczona w piwie i podawana z kiszoną, zasmażaną kapustą. Oczywiście i w tym przypadku też jest wiele wersji. Skąd się wzięła na polskich stołach? – Mówi się, że z Bawarii. Bo najbardziej zadowolony Niemiec to taki, który w jednej garści trzyma właśnie JA, a w drugiej kufel piwa, bo z piwem najlepiej smakuje. Tę po polsku – z kiełbasą, boczkiem i chrzanem – można podawać z czystą wódeczką. Jest tak popularna, że w wielu miastach polski organizowane jest na jesieni jej święto. Koniec tych kulinarnych tajemnic, dzisiaj przedstawiam jeden z moich ulubionych przepisów.

Golonka na zasmażanej kapuście z borowikami

Składniki: Golonka 500g, kiszona kapusta 150g, oliwa z oliwek 50g, cebula 20g, borowiki 20g, czosnek, sól, pieprz, koncentrat pomidorowy 40g, bulion 300g, musztarda 10g, liść laurowy, masło 5g, włoszczyzna, piwo 0,5l.

Zaczynamy od przygotowania marynaty. Do golonki dodajemy oliwę z oliwek, sól, pieprz, koncentrat pomidorowy, musztardę, liść laurowy oraz drobno pokrojoną włoszczyznę (marchew, seler, pietruszka). Całość dokładnie mieszamy (okładamy) z mięsem i odstawiamy, najlepiej na 48 godzin. Marynata, oprócz walorów smakowych, ma również tę zaletę, że skruszy nam skórę, która w golonce jest stosunkowo twarda i przez wielu smakoszy uważana za jej najlepszą część. Koncentrat pomidorowy da nam charakterystyczny ciemny kolor.

Po wyjęciu z marynaty golonkę podsmażamy. W osobnym garnku to samo robimy z pokrojonymi borowikami (poza sezonem mogą być mrożone), czosnkiem, cebulą i kiszoną kapustą z odrobiną masła. Można dodać trochę piwa i bulionu. Gotujemy aż kapusta będzie miękka. Golonkę

(samą) przekładamy do żaroodpornego naczynia, zalewamy piwem oraz bulionem, przykrywamy folią i zapiekamy przez ok. 2 godziny.

Wykładamy na talerz kapustę z borowikami i kładziemy na wierzchu pieczoną golonkę i na to kolejną porcję zasmażanej kapusty. Ciemny kolor golonki jest efektem użycia pomidorowego koncentratu, zapewniam, że skórka jest mięciutka. Zawsze robi dobre wrażenie i rozpływa się w ustach. Doskonała jako danie główne na różnego rodzaju imprezach. Od wielkich przyjęć, poprzez spotkania towarzyskie, bo golonka doborowego towarzystwa (i komentarzy) wymaga.

Można podawać z ziemniakami lub chlebem. Obowiązkowo z chrzanem. Danie bardzo kaloryczne, ale raz na jakiś czas można sobie na to pozwolić. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwania kolejnych frykasów.

**Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski**

Frykasy Andrzeja



REKLAMA


**Ultra
ubezpieczenia**

 tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
 mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
 wszystkie biura:
 www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

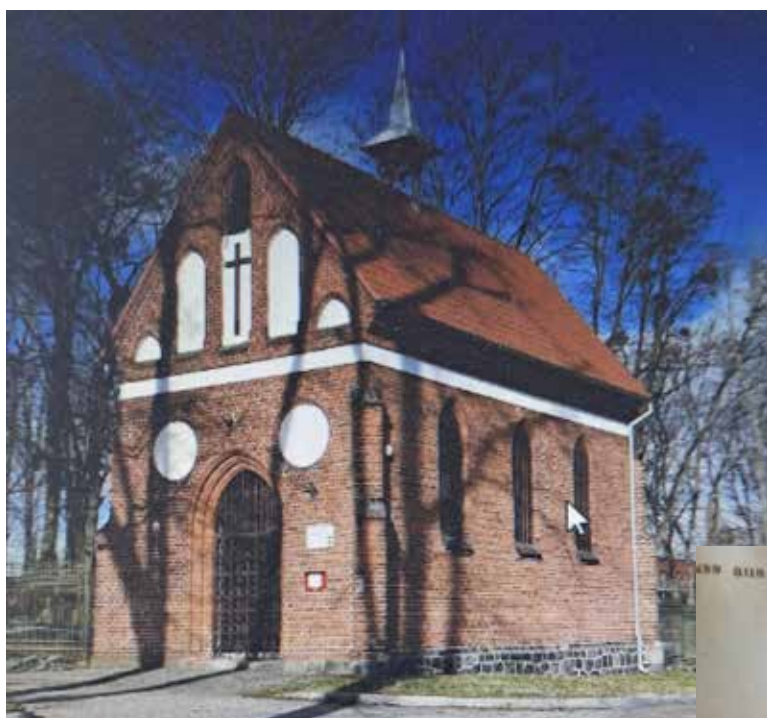
**ŁATWO DOSTĘPNE
I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA**

Wspomnienia z przeszłości

Po dzisiejszej przejażdżce rowerem po polnych drogach w okolicach Różnowa mój przyjaciel Mireczek z zadyszką w głosie spokojnie oświadczył: – Ta pogoda to nie dla nas. Niby wiosna, a zimno jak w zimę. Szczególnie od rowerowych przejażdżek odstrasza zimny wiatr. Podobno już w pierwszej dekadzie kwietnia pogoda ma być typowo wiosenna, czyli ma być ciepło.

Tak się przyzwyczałem to tych moich rowerowych wycieczek, że jeżdżę bez względu na pogodę i nawet brak mojego przyjaciela nie przeszkadza mi w tym. Unikam tylko wycieczek po ścieżkach rowerowych w mieście szczególnie tych wytyczonych na jezdniach, bo są wąskie i można być potrąconym przez samochód. Również staram się nie jeździć nocami a szczególnie o zmierzchu. Nawet oświetlony rower może być potrącony przez samochód, szczególnie kiedy kierowca jest oślepiany przez pojazd nadjeżdżający z przeciwka i do tego za miastem na wąskich drogach. W Olsztynie w ostatnich latach przybyło ścieżek rowerowych, co pozwala na względnie bezpieczne poruszanie się i zwiedzanie miasta. Szkoda tylko, że niektóre wytyczono bez konsultacji z cyklistami, bo jadąc nimi trzeba mieć oczy dookoła głowy. Trudno! Takie życie!

Ostatnimi laty większość rowerowych wycieczek urządzam z moim kolegą Mireczkiem, który cały czas mi przypomina, że jeżdżąc lub spacerując należy się rozglądać wokół, aby dostrzegać miejsca, które na co dzień praktycznie są niezauważane. Tyle razy jechałem samochodem, czy też rowerem aleją Wojska Polskiego i nigdy nie zwróciłem uwagi na małą niepozorną sakralną budowlę stojącą na wzgórzu na wprost wyjścia z tunelu pod torami kolejowymi. Podobno przed wojną w tym miejscu przy ulicy wiodącej do Jakubowa stały secesyjne kamieniczki. Jeźdźnią jeździł tramwaj, a w miejscu gdzie teraz jest bar Rodzynek była znana i ceniona restauracja, która nazywała się Pod Czarnym Orłem. Niestety podczas niegościnnego pobytu Armii Czerwonej w Olsztynie, cała okoliczna zabudowa została spalona, chociaż walk ulicznych w tym miejscu na pewno nie było. Pewne jest, że niszczenie miasta, niestety odbywało się za przyzwoleniem, a nawet nakazem naczelnego rosyjskiego wodza, czyli Józefa Stalina. Pozwolono żołnierzom na takie



akty wandalizmu w ramach odwetu za działania niemieckie na terenach Rosji, że nawet teraz po latach, włosy człowiekowi stają na głowie. To po prostu było zezwierżenie połączone z nieopisanym okrucieństwem i bezmyślnością. Olsztyn był pierwszym zdobytym przez armię dużym niemieckim miastem i do tego prawie bez jednego prawie strzału, a zniszczony został prawie w 60% procentach.

Ten budynek na zdjęciu to kaplica cmentarna wybudowana w 1881 roku na skraju cmentarza św. Jakuba. Należała cały czas do parafii św. Jakuba. Od 1972 służy ona wiernym z polskokatolickiej parafii Matki Boskiej Wniebowziętej. Soldaty nie zniszczyły jej, bo mieli rozkaz nie niszczenia budowli sakralnych pod groźbą śmierci. Kaplicy by nie było, gdyby nie cmentarz. Zastąpił on zlikwidowane dawne trzy cmentarze. W 1885 roku zaprzestano pochówków na nekropolii otaczającej kościół św. Jakuba (popularna katedra) oraz zamknięto cmentarz na Dolnym Przedmieściu przy kościele św. Ducha (w okolicach mostu św. Jana). Kilka lat później zaniechano

pochówków na cmentarzu na Górnym Przedmieściu, który był usytuowany koło kościoła św. Krzyża rozebranego 1803 roku (teraz stoi w tym miejscu nowy ratusz). Pierwsi zmarli na nowym cmentarzu spoczęli, w części tuż za kaplicą cmentarną widoczną na zdjęciu, w 1870 roku. Mało kto wie, ale na nekropolii był dom, w którym mieszkali grabarze. Ponura plotka mówiła, że hodowali oni lisy i zdarzało się, że bezczęścili groby. Prawdopodobnie to tylko ludzkie głupie pomówienia. Cmentarz zamknięto w 1962 roku, a w 1984 wpisany został on do rejestru zabytków. Wracając do kaplicy. W środku, na głównym ołtarzu znajduje się zabytkowy obraz Najświętszej Maryi Panny przywieziony z Wrocławia. Ambona i ołtarz przywieziony został z Biskupca Pomorskiego, gdzie były w opuszczo-

nym zdezastowanym ewangelickim kościele. Wyznawcy kościoła Matki Boskiej Wniebowziętej pojawili się w Polsce 1919 roku. Przyjechali z Ameryki, gdzie byli członkami Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Po wojnie w Polsce zostali zalegalizowani w 1946 roku. Zasady wiary w Kościele Polskokatolickim są podobne do obowiązujących w Kościele Katolickim. Główne różnice to, że wierni nie uznają nieomyślności papieża oraz funkcjonują dwa rodzaje spowiedzi – powszechna i indywidualna. W Olsztynie parafia powstała w 1965 roku. Za cmenta-

ry kompleksu koszarowego. Składał się on ze stajni dla koni, budynków koszarowych dla żołnierzy i kadry oficerskiej, kasyna, placów musztry oraz zabudowań gospodarczych takich jak magazyny, stodoły, piekarnia, pralnia, rzeźnia z masarnią, kuźnia itp. Do koszar doprowadzona była bocznicą kolejowa. Wjazd na teren koszar usytuowany był od strony obecnej alei Wojska Polskiego. Główna wartownia mieściła się w budynekczku, w którym do lat 90 była mała stacja benzynowa. Kasyno oficerskie razem z kręgielnią było w tym miejscu, w którym obecnie jest szkoła i sala sportowa. Na stadionie, który usytuowany jest nad Łyną, a teraz użytkowany jest przez olsztyńskich rugbistów, odbywały się musztry i zawody hipiczne.



Formacja wojskowa Dragoni powstała w XVI wieku jako odłam piechoty, która w celu szybkiego przemieszczania się używała koni. Znakiem rozpoznawczym był smok, stąd nazwa. W Olsztynie to już byli kawalerzyści. Uzbrojeni początkowo w piki, potem w szablę i karabinki. Na głowach nosili charakterystyczne hełmy z czubem w kształcie piki. Formacja w Olsztynie była do II wojny światowej, podczas której kawalerzyści praktycznie działali jako zwiadowcy. Koszary częściowo zostały spalone, ale większość budynków ocalała, bo kwatrowali w nich czerwonoarmiści. Po wojnie stajnie wykorzystywano jako magazyny i tak jest do tej pory. Wojsko miało w swoich zasobach piekarnię, magazyny apro-

wizacyjne, łaźnię i pralnię. Już ich nie ma, jak i wojska w Olsztynie.

Grad medali OKKK

Karate po olsztyńsku

Marzec był bardzo udanym miesiącem dla zawodników Olsztyńskiego Klubu Kyokushin Karate. Nasi sportowcy zdobyli kilkadziesiąt medali w dwóch najważniejszych turniejach w tym półroczu.

Pierwsze zawody odbyły się w Piasecznie. Były to mistrzostwa Polski dzieci w kategoriach wiekowych 8-9 lat oraz 10-11 lat. – Warto zaznaczyć, że mistrzostwa Polski w tych kategoriach odbyły się po raz pierwszy. W sumie wystartowało ponad 500 zawodników z 49 klubów. Nasi podopieczni spisali się dobrze. W klasyfikacji drużynowej zajęliśmy trzecie miejsce – poinformował Marek Wieczorek, prezes i trener OKKK.

Młodzi zawodnicy cieszą się z udziału w rywalizacji sportowej. – Trenuję karate od czterech lat. To moje trzecie zawody. W Piasecznie wygrałem trzy walki. Niestety w finale przegrałem na punkty i zajęłem drugie miejsce. Ale będę trenował, żeby być jeszcze lepszym zawodnikiem – powiedział Jan Krogul (9 lat). Jego rówieśnik Adam Wrzesiński dodał: – Także trenuję od czterech lat. Byłem na mistrzostwach Europy i zajęłem czwarte miejsce w kategorii wagowej – 25 kg. Spodobało mi się karate, a i w klubie jest fajnie.

Pełni zapału są Maksymilian Gierczak i Oliwia Swarc. – Ja już trzykrotnie wygrywałem w różnych zawodach. Nie było łatwo, ale sobie poradziłem. Chciałbym dalej osiągać takie zwycięstwa – stwierdził zawodnik. Natomiast jego koleżanka dodała: – To fajny sport i fajnie jest rywalizować z innymi. Mój pierwszy sukces to trzecie miejsce w Pucharze Europy. W mistrzostwach Europy nie poszło mi



najlepiej. Ale to nowe doświadczenie i liczę na to, że zaprocentuję w najbliższym czasie.

Wyniki. Kata (techniki). 2 miejsce – Liliana Paszkowska, 3 miejsce – Zuzanna Dręzek, 4 miejsce – Izabela Ostrowska, 5 miejsce – Sandra Gajko, Ewa Stasiewicz.

Kumite (walki). 2 miejsce – Jan Krogul, Ewa Stasiewicz. 3 miejsce – Katarzyna Kurylak, Natan Jurcewicz, Szymon Frączek, Liliana Paszkowska, Zuzanna Dręzek, Sandra Gajko, Anna Dowgun.

W miniony weekend w Ostródzie odbyły się kolejne ważne zawody czyli IKO Polish Open oraz mistrzostwa Polski seniorów IKO Poland. – W tej pierwszej rywalizacji nasi za-

wodnicy spisywali się znakomicie. Wywalczyli 30 medali i w klasyfikacji drużynowej zajęli trzecie miejsce – poinformował Marek Wieczorek.

Wyniki. Kata. 1 miejsce – Amelia Prażmo. Kumite – Wiktoria Sobolewska, Kaja Ostrowska, Lila Gajko, Natan Doroszczonek, Amelia Czerwińska.

Kata. 2 miejsce – Lila Gajko, Liliana Paszkowska. Kumite – Krzysztof Gierszewski, Joanna Kupniewska, Monika Wójcik.

Kumite. 3 miejsce – Ewa Stasiewicz, Natan Jurcewicz, Sandra Gajko, Anna Dowgun, Malwina Otremba, Nadia Załuska, Filip Frączek, Stanisław Szamotoło, Nikita Ponomarenko, Amelia Prażmo,

Agnieszka Kurylak, Jan Krugły, Adam Oniszczyk, Wiktor Montes, Natalia Wójcik, Michalina Kutryb, Mikołaj Rutecki, Maciej Sobniak.

Natomiast w mistrzostwach Polski seniorów olsztynianie wywalczyli trzy medale. Zuzanna Dąbkowska i Magdalena Rogowska srebrne w kata oraz Damian Świacki brązowy w kumite.

– Pragnę podziękować wszystkim zawodnikom naszego klubu, którzy wykazali hart ducha i duże zaangażowanie podczas swoich występów oraz klubowym trenerom i rodzicom, którzy wspierali nie tylko swoje pociechy, ale i nasz klub – powiedział Marek Wieczorek.

IRON

Kalejdoskop sportowy



Radość trwała krótko. Piłkarze trzecioligowego Stomilu zrobili kolejny krok ku czwartej lidze. Olsztynianie przegrali u siebie z broniącą się przed spadkiem Mławianką Mława 0:1. W efekcie tej porażki drużyna prowadzona przez trenera Piotra Gurzędę znalazła się w strefie spadkowej (15 miejsce). Kolejny mecz Stomil zagra w Suwałkach z Wigrami.

Występujące w IV lidze rezerwy Stomilu Olsztyn przegrały w Kętrzynie z Granicą 1:3 i umocniły się na ostatnim szesnastym miejscu w tabeli. Z kolei występujący w klasie okręgowej zespół Naki Olsztyn pokonał wicelidera Czarnych Olecko 3:1 i awansował na siódme miejsce w tabeli (16 zespołów).

Pierwszoligowe derby Olsztyna w piłce ręcznej zakończyły się gładkim zwycięstwem Warmii. Bardziej rutynowany zespół pokonał młodzież Szczypiorniaka 29:19. W efekcie Warmia zmniejszyła stratę do lidera Jezioraka Iława, który przegrał w Wejherowie, do czterech punktów i ma w dodatku do rozegrania mecz zaległy. Tyle tylko, że do zakończenia rozgrywek pozostały trzy kolejki spotkań.

Rozegrano pierwszą kolejkę spotkań grupy północnej polskiej ligi futbolu amerykańskiego. AZS UWM Olsztyn Lakers pokonali u siebie Białe Lwy Gdańsk 47:0. Naszym celem jest awans do fazy play-off, czyli zajęcie miejsca w pierwszej czwórce grupy północnej – poinformował Krzysztof Mrówka, koordynator sekcji futbolu amerykańskiego AZS UWM Olsztyn.

IRON

REKLAMA



SUZUKI

VITARA

GOTOWA DO DZIAŁANIA

STRONG HYBRID SYSTEM 8-CALOWY EKRAŃ LCD ALLGRIP 4X4 SELECT ZAWIĄZANE SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA

JUŻ OD 98 900 ZŁ

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

DASZUTA

ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: suzuki@daszuta.pl

Materiał powierzony



Pobiegną po zdrowie i rekordy

Niespełna miesiąc został do 22. Biegu Jakubowego, który w tym roku odbędzie 27 kwietnia. Tego dnia olsztyńska starówka wypełni się miłośnikami najprostszego formy ruchu, którzy, jak co roku, pobiegą po zdrowie i rekordy.

Pierwszy Bieg Jakubowy odbył się 29 lat temu. 25 lipca 1996 roku odsłonięto pomnik św. Jana Nepomucena. W ramach uroczystych obchodów zorganizowano też bieg, w którym wzięło udział około 80 osób. Przywołana liczba, biorąc pod uwagę dzisiejszą frekwencję biegów, na pewno nikogo nie rzuca na kolana, ale wówczas amatorów joggingu było jak na lekarstwo. Dziś bieganie jest w Polsce najpopularniejszą formą aktywności fizycznej, co niewątpliwie pokazuje zmiany, jakie zaszły w naszym społeczeństwie na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat.

Bieg Jakubowy to dopiero początek

Preludium do dania głównego, czyli biegu na dystansie 10 km, będą stanowią wyścigi najmłodszych adeptów lekkiej atletyki w wieku od

2 do 13 lat. Dumni rodzice, dziadkowie oraz wujkowie i ciocie zapewne będą dopingować swoje pociechy, nierzadko stresując się bardziej niż mali zawodnicy.

– Biegi dzieci, które wzbudzają wielkie emocje, są stałym punktem naszych imprez. Zawsze powtarzam, że uśmiechnięte twarze maluchów są dla nas największą nagrodą – mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, czyli podmiotu, który razem ze Stowarzyszeniem „Horus” organizuje XXII Bieg Jakubowy. Nawiasem mówiąc, to właśnie OSiR w 2009 roku po kilku latach przerwy reaktywował Bieg Jakubowy.

– Ruch to zdrowie, dlatego z optymizmem patrzę na to, jak ludzie zakładają buty sportowe, a następnie udają się na kilkukilometrową przebieżkę – mówi dyrektor Litwiński, który podkreśla,

że w tym roku imprez, nie tylko biegowych, organizowanych przez OSiR nie zabraknie.

Święto biegania

Przemek Róziecki ze Stowarzyszenia „Horus” zaznacza, że przygotowania do biegu idą zgodnie z planem, a wszystko jest już zapięte niemal na ostatni guzik. – Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję Biegu Jakubowego. Ciągłe staramy się podnosić poziom imprezy, na który składa się szereg czynników, począwszy od poziomu stricte sportowego, przez frekwencję i doping kibiców na trasie. Motywacji nam nie brakuje. Liczę więc na to, że w tym roku w ostatni weekend kwietnia na olsztyńskiej starówce będziemy mieli prawdziwe święto biegania – podkreśla Róziecki.

Mówiąc krótko, 27 kwietnia widzimy się na olsztyńskiej Starówce!



Wyniki ubiegłorocznego XXI Biegu Jakubowego

Klasyfikacja generalna kobiet:

1. Lidia Kołomańska 39:37
2. Zuzanna Głombiowska 39:43
3. Aleksandra Adamczyk 40:23

Klasyfikacja generalna mężczyzn:

1. Sebastian Waśkiewicz 33:14
2. Marcin Konieczny 33:22
3. Szymon Sawicki 34:37

